Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, NIEDZIELA 11 LIPCA 1948 ROKU. | Nr 189 (843)

Pod dyktandem USA

„premierzy" zachodniej strefy uchwalili rozbicie Niemiec

Oficjalny komunikat, opublikowany podczas konferencji w Koblencji, dowodzi, że nie ma mowy o **jakiejkolwiek poważnej opozycji w stosunku do dyktatu anglo - amerykańskiego.**

Obie główne partie polityczne Unia Chrześcijańsko - Demokratyczna i Chrześcijańscy Socjaliści **osiągnęli porozumienie,** na mocy którego oba stronnictwa zgodne są co do tego, że wszystkie „pozytywne punkty" w propozycji mocarstw zachodnich **powinny być szczegółowo rozpracowane i zatwierdzone.**

Znając nastroje panujące w Niemczech, uczestnicy konferencji w Koblencji **występowali pozornie, jako przeciwnicy uchwał londyńskich,** zmierzających do rozbicia Niemiec.

Następnie jednak premierzy niemieccy — **po odbyciu konferencji z przedstawicielami władz okupacyjnych** Niemiec zachodnich — zaproponowali swoje *plany, które* **w rzeczywistości mało różnią się od postanowień londyńskich.**

Premierzy niemieccy proponują mianowicie zmianę fasady przyszłego państwa zachodnio - niemieckiego, domagając się nadania instytucjom Niemiec zachodnich charakteru tymczasowego.

Jeśli politycy ci występują opozycyjnie przeciwko propozycjom USA, to **jedynie dlatego, aby oszukać niemieckie społeczeństwo.**

Naród niemiecki nie zgadza się bowiem **na podział swego kraju,** odrzuca statut okupacyjny i ewentualność zmiany granic poszczególnych prowincji.

Organ niemieckich związków zawodowych „Tribune" określa postępowanie premierów niemieckich, jako szarlatańskie.

Usiłują oni — pisze dziennik — **wprowadzić w błąd opinię publiczną.**

W tym celu opracowali oni **specyficzną terminologię,** przy pomocy której pragną wywołać zamieszanie i zataić, że **uczestniczą w programie, zmierzającym do ostatecznego rozbicia Niemiec.**

Buehler skazany na śmierć

przez Najwyższy Trybunał Narodowy w Krakowie

Najwyższy Trybunał Narodowy pod przewodnictwem dr. Eimera wydał w dniu 10 bm. wyrok skazujący JÓZEFA BUEHLERA, zastępcę b. gubernatora Franka i b. szefa rządu GG, NA KARĘ ŚMIERCI, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia.

Uzasadnienie wyroku w procesie Buehlera zawiera na wstępie obszerną **analizę wypadków politycznych,** poprzedzających agresję hitlerowską na Polskę, jak również analizę **celów i zadań polityki hitlerowskiej w odniesieniu do państwa i narodu polskiego.**

Uzasadnienie wyroku przytacza tu akty prawodawcze, **dotyczące terroru, niewolniczej pracy, kwestii żydowskiej, niszczenia kultury i szkolnictwa oraz gospodarki i finansów.**

Szereg podpisanych przez oskarżonego Buehlera dekretów i rozporządzeń jest nie tylko **dowodem jego udziału** w realizowaniu zbrodniczych planów niemieckich, lecz także stanowi **pozwolenie i zachętę dla samowoli władz wykonawczych GG, zwłaszcza dla policji i SS w stosunku do Polaków i Żydów.**

Przeciw oskarżonemu przemawia również i to, że jako doktór prawa **zdawał sobie sprawę z przestępczego charakteru popełnianych czynów.**

Ogrom zbrodni popełnionych przez oskarżonego, stawia go **w szeregu najbezwzględniejszych zbrodniarzy hitlerowskich.**

Zacięte walki w Palestynie

Wojska żydowskie zadają wielkie straty agresorom

Komunikat sztabu wojsk państwa Izrael donosi, że **wojska żydowskie podczas kontrataku na froncie południowym zadały wojskom egipskim straty** i zdobyły kilka dział i moździerzy oraz broń przeciwpancerną i **wzięły przeszło 200 jeńców.**

Wojska nieprzyjacielskie ostrzeliwują ogniem artyleryjskim i **bombardują z powietrza pozycje żydowskie** koło Negba, 30 km na północ od Gaza.

Komunikat stwierdza ponadto, że osiedle żydowskie Kfar Hadarom w południowej Palestynie, które było otoczone przez wojska egipskie, **zostało ewakuowane z bardzo małymi stratami.**

Egipskie ministerstwo obrony opublikowało pierwszy po rozejmie komunikat wojenny. Komunikat donosi o zaatakowaniu tych wiosek zajętych przez oddziały żydowskie. W walce o Arraba brały również udział wojska Arabii Saudyjskiej.

Bombowce egipskie przeprowadziły nalot na lotnisko Akir oraz na port w Tel-Avivie.

Hr. Bernadotte udał się drogą powietrzną do Lake Success, nie czekając na odpowiedź Żydów i Arabów na jego apel o 10-dniowe przedłużenie rozejmu w Palestynie.

Rewizję procesu Kabacińskiego

uchwaliła Najwyższa Rada Sądowa we Francji

Rada Narodowa Polaków we Francji przesłała prezydentowi Republiki Francuskiej Auriolowi list **z prośbą o ułaskawienie Polaka Kabacińskiego.**

W liście tym rada, podkreślając głębokie poruszenie, wywołane wyrokiem na Kabacińskiego wśród emigracji polskiej we Francji, żywi przeświadczenie, że **Kabacińskiemu, bojownikowi francuskiego ruchu oporu, stała się wielka niesprawiedliwość.**

List wyraża nadzieję, że zostanie on ułaskawiony i odzyska wolność.

Najwyższa Rada sądownictwa francuskiego na posiedzeniu odbytym w dniu 9 lipca pod przewodnictwem Prezydenta Republiki Francuskiej Vincent Auriola, uchwaliła rewizję procesu Kabacińskiego.

Wyraźne stanowisko

(Kr.) Nota, wystosowana przez Polską Misję Wojskową do Zarządu Wojskowego St. Zjednoczonych w Berlinie zwraca jeszcze raz uwagę na niesłychaną propagandę rewizjonistyczną, uprawianą w zachodnich strefach okupacyjnych i domaga się, aby wreszcie położyć kres tej szkodliwej działalności.

Próby podważenia postanowień 4-ch mocarstw zaczęły się odzywać w Niemczech już dość dawno, bezpośrednio potem, gdy Niemcy otrząsnęli się nieco z pierwszego oszołomienia na skutek druzgocącej klęski. Ale były to początkowo głosy dosyć ciche i nieśmiałe. Jednakże zachęcone przez demagogiczne wystąpienia pewnych polityków anglosaskich, zyskały szybko na sile, a ostatnio pod wpływem uchwał konferencji londyńskiej, pod wpływem znanego listu papieża do biskupów niemieckich, tupet rewizjonistów wzrósł niesłychanie i nadal się rozwija przy milczącej aprobacie władców ze strefy amerykańskiej i brytyjskiej.

Obecnie doszło już do tego, że rozzuchwaleni „przesiedleńcy" z polskich Ziem Zachodnich i z Czechosłowacji utworzyli jawne organizacje, bez przeszkód głoszą hasła odwetowe, wysunęli nawet przy wyborach w Bawarii własne listy wyborcze. Mało tego. Jak donosi agencja „Telepress" „protektor zachodniego Reichu" gen. Clay uważa również, że przedstawiciele rewizjonistycznie nastawionych Niemców sudeckich oraz z nad Odry i Nysy powinni być włączeni do przyszłego rządu i parlamentu państwa zachodnio - niemieckiego. Oczywiście szef amerykańskiego zarządu wojskowego chce przez to stworzyć złudzenie, że marionetkowy rząd zachodnio - niemiecki reprezentować będzie interesy „całego" kraju. Nie martwi go przy tym, że w ten sposób jeszcze bardziej rozzuchwali elementy odwetowe i sam podważa w sposób niedopuszczalny uchwały czterech mocarstw.

Dlatego nota Polskiej Misji Wojskowej przyszła bardzo na czasie i powinna spowodować pewne opamiętanie. Nie ma dziś w Polscę nikogo, kto by nie rozumiał, że granice nasze na Odrze i Nysie są granicami pokoju. Nie ma dziś w Polsce nikogo, kto by nie potępiał wszelkich prób budzenia szowinizmu niemieckiego dla podejrzanej gry politycznej, która na pewno nie służy sprawie pokoju.

W tym stanowisku swym Polska nie jest odosobniona. Podkreśliła to bardzo mocno i wyraźnie Konferencja Warszawska, dając jednocześnie jasny i twórczy program, będący jedyną właściwą drogą rozwiązania problemu niemieckiego — ścisłe trzymanie się uchwał z Poczdamu i Jałty, na których przecież widnieją podpisy odpowiedzialnych kierowników czterech mocarstw.

Państwa zachodnie powinny to zrozumieć jak najszybciej i jak najgruntowniej.

Prof. Zbigniew Turski

autor „Symfonii Olimpijskiej"

Wielki sukces jaki odniosła muzyka polska na konkursie olimpijskim odbił się głośnym echem w całym kraju. Złoty medal zdobyty przez prof. Z. Turskiego ma swoją wymowę propagandową.

Należy podkreślić, że „Symfonia Olimpijska" zostanie odegrana w czasie uroczystego otwarcia Igrzysk.

Faszyści włoscy

znowu pełnoprawnymi obywatelami

Włoski minister sprawiedliwości Grassi oświadczył wczoraj w wywiadzie prasowym, że z dniem dzisiejszym **wszystkie ustawy przeciwko zbrodniarzom faszystowskim przestały we Włoszech obowiązywać.**

Nadzwyczajne wydziały sądów prowincjonalnych dla tych spraw zostaną rozwiązane. 30 czerwca została **zanulowana ustawa o meldowaniu się zbrodniarzy faszystowskich w policji.**

Strajk marynarzy

unieruchomił 25 statków

Strajk marynarzy floty handlowej w Marsylii trwa już pełne dwa tygodnie. Do strajkujących przyłączyły się załogi dalszych 6 statków, tak, że ilość statków unieruchomionych w porcie marsylskim wynosi obecnie 25.

Rozmowy pomiędzy towarzystwami żeglugowymi a przedstawicielami związku zawodowego marynarzy nie dały, jak dotąd, żadnych wyników.

Tunel pod La Manche

W Paryżu odbyła się konferencja pomiędzy delegacjami parlamentarzystów brytyjskich i francuskich, na której wypowiedziano się za budową tunelu pod kanałem La Manche.

Odpowiedni wniosek w tej sprawie będzie wkrótce złożony w parlamentach obu państw.

Palą zboże w Grecji

Radiostacja Wolnej Grecji podaje, że na posiedzeniu w Larissie, stolicy Tessalii, w którym brali udział wyżsi oficerowie greccy i amerykańscy, zaproponowano spalenie niezżętego jeszcze zboża.

Świętujący pociąg...

Podróżni tracą czas i... nerwy

Święty Biurokracy święci jeszcze tu i ówdzie swoje nieśmiertelne triumfy. Celują w tym również nasze władze kolejowe. Przykład — niedziela czy święto. Niejeden z mieszkańców po całotygodniowej pracy pragnie wydostać się z miasta i zaczerpnąć świeżego powietrza. Więc chciałby na przykład pojechać w stronę Andrzejowa, Gałkówka czy Żakowic. Jest pociąg o godz. 9-ej rano. Pora niezła, wystarczyło czasu na odespanie zaległości. Jakież rozczarowanie czeka podróżnego na dworcu, gdy dowiaduje się, że **właśnie na niedziele i święta pociąg ten jest skasowany!**

— Dlaczego? — spyta niejeden ze zdumieniem.

— No, bo to jest pociąg „roboczy", przewidziany tylko na dni powszednie.

— Ochrzcijcie go w takim razie inaczej, na niedzielę nazwijcie go — świątecznym! — rozlegają się sarkania.

Jeżeli nie wybrał się ktoś wczesnym rankiem — musi grzecznie poczekać do godziny jedenastej, bo właśnie tamten pociąg, „roboczy" — w niedziele i święta świętuje...

Jesteśmy w pełni lata. **Czyż trzeba tłumaczyć, że właśnie w okresie letnim dla spragnionego powietrza mieszkańca zadymionej Łodzi każda godzina spędzona na powietrzu ma olbrzymie znaczenie, gdyż doda mu sił do czekającej go ponownie całotygodniowej pracy?** Dla przeciętnego obserwatora zakrawa to na złośliwość, gdyż miast oczekiwanego powiększenia ilości pociągów podmiejskich właśnie w dni świąteczne — dzieje się odwrotnie...

Nie jest niespodzianką dla władz kolejowych, że w okresie letnim, w okresie końca roku szkolnego i urlopów **ruch pasażerski wzbiera na sile.** Jeżeli wreszcie zziajany i zdyszany podróżny dostanie się do okienka kasowego — **kasjer w najlepsze zaczyna stemplować jakiś blok.** — Gdy przestaje wypisywać bilety, rozpoczyna stemplowanie. A czas płynie, zbliża się chwila odejścia pociągu. **Gdzie tu myśleć o miejscu, skoro czekanie na bilet przewleka się w nieskończoność. Czy bloki te nie mogą być stemplowane w innym czasie, a nie wtedy, gdy na oczekujących swojej kolejki występują przysłowiowe siódme poty?...**

I tu nie kończą się jeszcze próby cierpliwości podróżnych. Do nielada zadań należy wydostanie się z dworca Łódź Fabryczna na ulicę. Przyjeżdża pociąg, nabity ludźmi. **Przyjezdnych wypuszcza się wąziutkimi przejściami. Duszą się w ścisku. Trwa to do nieskończoności. Pisaliśmy o tym niejednokrotnie. Były jakieś plany, coś się miało w tym kierunku zrobić, ale — jak do dziś — istnieją jedynie dobre zamiary...** (n)

Kapelusze polskie

cieszą się uznaniem całego świata

Odbudowujący się obecnie przemysł kapeluszniczy w Polsce zdobywa coraz szersze rynki świata. Nie tylko kraje europejskie, ale i Stany Zjednoczone zgłaszają liczne zapotrzebowania.

Głównym ośrodkiem tego przemysłu jest Łódź, posiadająca dwie fabryki kapeluszy — Państwowa Fabryka nr. 1 i nr. 2 (dawne: Gepperta i Schlee'a). Należy podkreślić, że nie tylko kapelusze ale i feze tureckie, produkowane w Łodzi, są bardzo poszukiwane przez zagranicę.

Państwowa Fabryka nr. 1 zatrudniająca 320 robotników, nie tylko zdołała powiększyć wydajność, ale i ulepszyła jakość produkcji, której wartość sięga sumy 11.000.000 złotych miesięcznie.

Na podkreślenie zasługuje również wzrost punktualności i dyscypliny pracy. **W czerwcu nie zanotowano ani jednego nieusprawiedliwionego spóźnienia.**

Robotnicy korzystają z własnych warsztatów szewskich i krawieckich. Opieka nad zdrowiem pracowników i stanem sanitarnym zakładów nie pozostawia nic do życzenia.

Rozwija się tu również życie kulturalno - oświatowe, przejawem czego są organizowane imprezy, wycieczki, odczyty itp. W tej dziedzinie istnieje ścisła współpraca z Wojskiem Polskim i Elektrownią Łódzką.

Czytelnia, kółko dramatyczne, kursy języków obcych cieszą się ogólną frekwencją.

Całe lato w areszcie

spędzi notoryczny pijak Krajewski

W kartotece pijaków łódzkich figuruje wielu „rekordzistów", żaden z nich jednak nie może się nawet równać **z Zygmuntem Krajewskim, który zdobył się na wyczyn nie mający dotąd precedensu.**

W ubiegły czwartek, dnia 8 bm. Krajewski został skazany **na 4 tygodnie bezwzględnego aresztu za pijackie najście na mieszkanie swej przyjaciółki Gołębiowskiej przy ul. Targowej 41.**

Zdawało się, że tak dotkliwa kara oduczy wreszcie opoja od nadużywania alkoholu. Trzeba bowiem wiedzieć ,że Krajewski już wiele razy odpowiadał przed Sądem Starościńskim za awantury pijackie.

Okazało się jednak inaczej .**Już nazajutrz po rozprawie, w piątek, Krajewski znowu upił się do nieprzytomności i znowu poszedł do swej przyjaciółki.** Gdy ta nie chciała go wpuścić (z polecenia Milicji Gołębiowska wymeldowała Krajewskiego), ten dobijał się energicznie do drzwi, **po czym położył się przed domem na ulicy, rycząc jak zarzynane prosię.**

Opoja doprowadzono natychmiast do Sądu Starościńskiego, który **wymierzył mu tym razem 6 tygodni bezwzględnego aresztu, ażeby zaś Krajewski nie miał okazji powtórzyć awantur — z miejsca osadzono go za kratkami.**

W celi posiedzi jednak 2 miesiące, bo w międzyczasie uprawomocnił się stary wyrok 2-tygodniowy. **Cały lipiec i sierpień spędzi pijak w areszcie. Wrzesień również jest przesądzony, bo do tego czasu uprawomocni się wyrok 4-tygodniowy z dnia 8 bm., od którego Krajewski nie odwołał się.**

Tak więc całe lato przyjdzie spędzić w zamknięciu. Na rozprawie wczorajszej okazało się, że Krajewski porzucił żonę i dwoje dzieci, a z przyjaciółką, z którą mieszkał ostatnio, również ma dziecko. (s)

Nasze Pacty

R. W. Z UL. PABIANICKIEJ: Proszę zwrócić się do Wydziału Opieki Społecznej ul. dr Prochnika 11.

* * *

HELENA Z KRAKOWA: Nie chciała Pani mieszkać z mężem pod jednym dachem dlatego, że się upijał i ciągle robił Pani awantury. Obecnie, kiedy przebywa Pani w innym mieście z synkiem swoim, chciałaby Pani abyście znów byli razem, ale mąż jej przez cały ten czas waszej nieobecności nie dał znaku życia. Powinna Pani porozumieć się z nim i napisać do niego proponując odbudowanie jeszcze raz wspólnego życia. Ma Pani trzyletniego synka, który potrzebuje opieki ojcowskiej i należy mu ją wrócić. Proszę nie robić wymówek mężowi za to co było — w Pani rękach leży, aby w domu panował spokój i zadowolenie, oraz taka atmosfera, w której mąż Pani będzie chętnie przebywał z wami. Ważnym jest to, aby uznała Pani, że nie tylko on, ale i Pani popełniała błędy i teraz chce Pani zacząć nowe życie na nowo.

* * *

DANUSIA W. Z RADOMSKA: Pisze Pani, że mąż jej wmówił sobie, iż Pani go zdradza i zadręcza siebie i ją bezpodstawnymi i krzywdzącymi podejrzeniami. Śledzi Panią stale i ciągle robi Pani wymówki i awantury. Tymczasem Pani kocha męża, nikim innym się nie interesuje i nawet jej to nigdy przez myśl nie przechodziło. Wystarczy jednak, aby umówiła się Pani z jedną ze swych koleżanek do kawiarni, czy do kina, natychmiast po powrocie do domu wybuchają kłótnie i spory, które naprawdę uniemożliwiają jej dłuższy pobyt w mieszkaniu. Pyta nas Pani co należy robić w tym wypadku? Droga Pani! Zazdrość jest uczuciem ogromnie dręczącym i przykrym dla obydwu stron i nie wiadomo kto cierpi więcej z jej powodu — Pani czy jej mąż. W każdym razie musicie natychmiast zmienić istniejący stan rzeczy, gdyż prowadzi on bezwzględnie do katastrofy. Bardzo wiele zależy od Pani, od jej zachowania się, taktu, spokoju, zdolności i ochoty do pewnych wyrzeczeń. Oczywiście trudno jest stać się ofiarą i niewolnicą podejrzeń i zazdrości kochanego człowieka, niemniej jednak, jeśli są sprawy, które go specjalnie drażnią i denerwują, należy ustąpić i nie robić mu na przekór jak to często ma Pani ochotę. Tym pogarsza Pani sytuację i nie prowadzi do niczego. Jeśli kocha Pani męża naprawdę, to na pewno jest Pani przyjemniej *być z nim razem w chwili, gdy zmęczony wraca z pracy*, niż wiedząc że siedzi sam w domu, spędzać czas w innym towarzystwie w kawiarni. *Swoim postępowaniem* sprowokowała *prawdopodobnie* Pani podejrzliwość męża i przede wszystkim powinna go Pani z tego wyleczyć i przekonać o swoim do niego stosunku. Niejednokrotnie pisaliśmy, że wzajemne zaufanie jest podstawą *każdego* współżycia małżeńskiego i tylko na nim można budować prawdziwe szczęście. O tym zawsze powinna Pani pamiętać.

* * *

ROŻYCZKA Z ŁODZI: Jeśli darzy Pani istotną życzliwością swoje otoczenie, jeżeli nie mówi Pani o nim źle i złośliwie, jeżeli nie odmawia Pani, w miarę swych możliwości, nikomu pomocy — *na* pewno uroiła sobie Pani, że jest nielubiana. Oczywiście, piszemy to na podstawie *tego*, co Pani sama *o* sobie *napisała*. W *każdym* razie proszę przemyśleć tę sprawę i zastanowić się, czy aby wina nie leży w zachowaniu się Pani wobec otoczenia.

Codzienna nowelka „Expressu"

Nowe życie

Erna wróciła do domu o godzinie ósmej rano. Była blada, miała podkrążone oczy i chwiała się na nogach. Adam, pakując walizki, nawet nie spojrzał w jej stronę i nie spytał, gdzie spędziła noc.

Spoglądała na niego z przerażeniem i dopiero po dobrej chwili zapytała go cicho.

— Wyjeżdżasz?

— Tak. — odparł krótko.

— Dlaczego mnie nie pytasz, gdzie spędziłam dzisiejszą noc? Czy to cię nic nie obchodzi?

— To jest mi zupełnie obojętne. — mruknął mąż.

Erna widząc, że uporał się już z walizkami, spytała go po dobrej chwili dokąd chce wyjechać?

— Do Szczecina! Dość mam tego wszystkiego! — odparł szorstko, nie patrząc na nią.

— Nie wiedziałam, że nosisz się z zamiarem wyjazdu! Nie mówiłeś o tym. Co cię tak nagle skłoniło do tej decyzji? Czy dlatego, że spędziłam noc poza domem?...

Adam zmierzył ją pogardliwym spojrzeniem.

— To absolutnie nie wpłynęło na moje postanowienie! Zdaje się, że już od dawna nie ukrywam przed tobą, że przestałaś mnie obchodzić.

— Czy wyjeżdżasz sam?

— To nie twoja rzecz.

— Czy nie pomyślałaś o tym, że zostanę sama, że cię kocham, że nie potrafię żyć bez ciebie?

— Dość mam tej komedii!

— Komedii? — spytała, spoglądając nań uważnie. — Nie rozumiem co to ma znaczyć? Czyś ty grał komedię?

— Tak! odpowiedział, wkładając marynarkę. — Myślałem, że zrobię karierę, a tymczasem nie dostałem w posagu ani grosza!

— Więc ożeniłeś się ze mną dla pieniędzy, czy tak? Dlaczego więc ciągle oświadczałeś mi się z miłości, dlaczego przysięgałeś, że jestem jedyną kobietą, którą prawdziwie pokochałeś?

— Dlatego, że przypuszczałem, iż twój ojciec nie będzie taki twardy — uśmiechnął się cynicznie.

— A ja ci tak wierzyłam! — szepnęła.

— Bo byłaś głupia i naiwna!

Erna znów ukryła twarz w dłoniach. Pogrążyła się w rozmyślaniach.

Przypomniały się jej niedawne, a tak już odległe czasy.

Przed dwoma laty poznała Adama na balu. Wiedziała, że cieszy się bardzo złą opinią. Przez pewien czas był czarnogiełdziarzem, później kierownikiem restauracja, a gdy go wydalono z tej posady, utrzymywał się z jakichś mętnych źródeł.

Po kilkutygodniowej znajomości, przedstawiła Adama ojcu.

Wydało jej się wówczas, że ojciec ulegnie jej błaganiom, że zgodzi się na ich związek małżeński.

Ale ojciec był nieugięty. Rozumiał, że Adam leci tylko na posag ,że jest wykolejeńcem i chciał za wszelką cenę zmusić Ernę, by z nim zerwała.

Walka trwała długo.

Wreszcie Erna została żoną Adama wbrew woli ojca, który zerwał z nią wszelkie stosunki.

Adam łudził się nadzieją, że teść zmięknie. Liczył wciąż na znaczny majątek, którego Erna będzie jedyną spadkobierczynią, o ile oczywiście ojciec się udobrucha.

W ten sposób mijały długie miesiące.

Adam zrozumiał wreszcie, że nie zagarnie majątku teścia i począł znęcać się nad Erną.

Nieszczęśliwa kobieta znosiła z milcząco najgorsze upokorzenia. Wiedziała, że Adam ją zdradza, że spędza wieczory w towarzystwie tancerek, że poniża ją w oczach znajomych i przyjaciół, lecz nigdy się nie buntowała.

Ale czy kochała go jeszcze?

— Więc, rzeczywiście odjeżdżasz? — spytała teraz odzyskując nagle spokój i pewność siebie.

— Tak!

— A czy nie pomyślałeś wcale o tym, co się ze mną stanie?

— *Dasz* sobie radę! — uśmiechnął się. — Masz bogatego papę.

— Wyjeżdżasz z kobietą? — pytała dalej, spoglądając nań badawczo.

— Tak! Rozpoczynam nowe życie.

— Nowe życie... — powtórzyła cicho. — Jakie to wszystko dziwne...

Podszedł do niej i wyciągnął rękę na pożegnanie.

— Jeszcze chwileczkę — odezwała się — czy doprawdy nie chcesz wiedzieć, gdzie spędziłam dzisiejszą noc?

— Nie mam czasu — zawołał — Skończmy z tym wszystkim!

Erna podniosła się z krzesła.

Spoglądała nań z nieukrywaną pogardą.

— A więc powiem ci, choć ciebie to nie interesuje! — zaczęła mówić. — Wczoraj po południu dowiedziałam się, że ojciec ciężko zaniemógł. Spędziłam całą noc przy jego łóżku. Ojciec wybaczył mi wszystko. Powiedział mi, że chce się z tobą zobaczyć. Obiecałam mu, że dziś cię przyprowadzę do niego.

— Więc... więc... ojciec.,, — wybełkotał.

— Tak, ojciec chce cię przyjąć do rodziny — przerwała — Ale już za późno! Teraz ja nie chcę!

— Erno! — wydarło mu się z ust.

— Tak, Adamie!.. Nie chcę cię zatrzymywać! Ja również rozpocznę teraz nowe życie!...

PRZYGODY WICKA i WACKA

SZABERSKI: — Sprawdzimy, czy to on... Pardon, która godzina?
ZŁODZIEJ: — Na moim, genewskim zegarku pięć po szóstej...
SZABERSKI: — Halloo! Łapać!...

SZABERSKI: — Tak to zrobić ko muś dobrze!... W czasie pytania go o godzinę, on skradł mi mój własny zegarek!
WACEK: — I znowu uciekł!...

WICEK: — Proszę o pożyczenie mod nej sukni dla Wacia...
SĄSIADKA: — Oto żądana suknia! A po co to panom?
WICEK: — A tak dla pucu!...

WICEK: — Uwaga! Stoi tam w alei! Wal śmiało, bo cię nie pozna i zagadaj o godzinę...
WACEK: — Bądź spokojny! Popiszę się fest! A ty łap!...

Po ćwierć miliona
za pobieranie nadmiernych cen

Przez pewien czas na odcinku walki z lichwą i spekulacją panował względny spokój, ale znowu zaszła konieczność ukarania kilku nieuczciwych kupców.

Właścicielka sklepu spożywczego **Janina Szacho-Głuchowicz** z Al. Kościuszki 27 pobierała nadmierne ceny za sprzedawany towar, za co Komisja Specjalna ukarała ją grzywną w wysokości ćwierć miliona złotych.

Aurelia Bartosz (Piotrkowska 34) również pobierała wygórowane ceny, a w dodatku jeszcze odmawiała sprzedaży niektórych artykułów. Wyrok — również ćwierć miliona złotych.

Grzywnami po 150 tysięcy złotych ukarano **Barbarę Andrzejczak** z ul. Nowotki 24 za pobieranie wyższych cen za artykuły papiernicze oraz **Bolesława Grobelnego** (Łęczyca, Pl. Kościuszki 28), za pasek artykułami spożywczymi. (s)

To ci pomocnica!
Skradła pieniądze i garderobę

„Złodziejki w fartuszkach" rozwijają znowu ożywioną działalność. Wczoraj władze powiadomione zostały o zuchwałej kradzieży, dokonanej przez pomocnicę domową.

Stefania Mlinka, zamieszkała przy ul. Marsz. Stalina 12, przyjęła ostatnio do pracy Aleksandrę Łaskiewicz. Dziewczyna szybko zaskarbiła sobie zaufanie chlebodawczyni, która nie miała przed nią żadnych tajemnic i zostawiała często całe mieszkanie i dobytek pod jej opieką.

Wróciwszy onegdaj do domu, Mlinka stwierdziła z przerażeniem, iż z mieszkania jej zginęło 17.000 złotych gotówką, dwa zegarki, kupon materiału wełnianego, 14 metrów płótna pościelowego, sukienka, koszule, rękawiczki i inne wartościowe przedmioty. Sprawczynią kradzieży okazała się służąca, która ulotniła się w nieznanym kierunku. Wszczęto za nią energiczne poszukiwania. (i)

Plenarne posiedzenie
OKZZ w Łodzi

Jutro, w poniedziałek, o godz. 9.30 odbędzie się w sali OKZZ przy ul. Traugutta 18 plenarne posiedzenie Okręgowej Komisji Związków Zawodowych z udziałem zarządów okręgowych i zarządów oddziałów Zw. Zaw. oraz przewodniczących i sekretarzy powiatowych rad i rad Zw. Zawodowych.

Porządek dzienny przewiduje sprawozdanie z plenarnego posiedzenia KCZZ, sprawozdanie z działalności OKZZ i powiatowych rad Zw. Zawodowych, dyskusję i wolne wnioski. (k)

Czytajcie „Express Ilustrowany"

Dwa tygodnie na operację
czekają ubezpieczeni!
Chorzy tracą czas i zdrowie w poczekalni szpitala. — Dość już tego bałaganu!

Otrzymaliśmy ostatnio wiele listów, w których Czytelnicy nasi skarżą się na bałagan, jaki panuje przy przyjmowaniu na operacje chorych, skierowanych przez lekarzy Ubezpieczalni Społecznej. **Chodzi o szpital im. Bartickiego przy ul. Zagajnikowej.**

Wczoraj wybraliśmy się na miejsce, by naocznie przekonać się o faktach, które opisują nam Czytelnicy. **Trafiliśmy na „dobry" dzień.**

W poczekalni znajdowało się około 30-tu osób. Wszyscy przychodzą tutaj od wielu tygodni i przez ten czas zdążyli się nawzajem poznać.

Rozmowy toczą się na jeden temat: **ile jeszcze tygodni trzeba będzie przychodzić, żeby się doczekać przyjęcia?**

Młoda uczennica od dwóch tygodni nie może się dostać na oddział laryngologii. Musi się poddać operacji wycięcia migdałków. Żeby nie przerywać nauki chciała to zrobić w czasie wakacji. **Ale wakacje miną — i też się chyba nie dostanie!**

Pewna robotnica, pomimo wysokiej temperatury, jest od przeszło tygodnia codziennym gościem w poczekalni szpitala. Ropa w zatokach nosowych również wymaga operacji. Niestety, codziennie słyszy odpowiedź: **„Pani przyjdzie jutro, proszę przyjść za dwa dni, dzisiaj już nie załatwiamy, pana doktora już nie ma" itd. itd.**

Faktów takich możnaby przytoczyć tyle, ile jest osób w poczekalni. Toteż wszyscy są oburzeni do najwyższych granic.

W jakim celu Ubezpieczalnia pozwala sobie na tego rodzaju kpiny w stosunku do ubezpieczonych, którzy przychodząc tutaj nic nie zyskują, a tracą tylko drogi czas i jeszcze droższe zdrowie? Po co wydaje się skierowania do szpitala, jeśli otrzymana asygnacja jest tylko czczym świstkiem?

Byłby już najwyższy czas skończyć z narażaniem na stratę czasu i zdrowia ludzi, którzy nie mogą sobie pozwolić na codzienne ślęczenie w poczekalni szpitala po to tylko, by się dowiedzieć, że nie będą przyjęci!

Bałagan ten spowodowany jest dwiema zasadniczymi przyczynami: **centrala Ubezpieczalni wydaje skierowania bez uprzedniego zasięgnięcia informacji w szpitalu, czy ten dysponuje wolnymi miejscami. Drugą przyczyną jest to, że przy przyjmowaniu nikt nie kieruje się kolejnością zgłoszeń, lecz jakimiś innymi „względami".**

Dlaczego miejsce znajdzie się natychmiast, gdy ktoś chce się leczyć prywatnie — a dlaczego zawsze go brak, gdy chodzi o umieszczenie osób, skierowanych przez Ubezpieczalnię?

Przebywając przez kilka godzin w poczekalni, słyszeliśmy podobne zdania: „Spróbuję chodzić tutaj jeszcze przez tydzień. Jeśli w tym czasie nie dostanę się do szpitala, to zrezygnuję z wszystkiego, bo już nie mam sił męczyć się dalej"!

Czyż można dopuścić do takiego załatwiania spraw? Czy robotnik musi odejść z niczym i pozwolić, żeby choroba męczyła go w dalszym ciągu?

Skandalu tego nie można dłużej tolerować! (kł.)

Swięto Odrodzenia
obchodzone będzie uroczyście w Łodzi

Zbliża się dzień 22 lipca, czwarta rocznica ogłoszenia wiekopomnego manifestu PKWN-u. Dzień ten obchodzony będzie wzorem lat ubiegłych jako wielkie święto narodowe — Święto Odrodzenia.

Już w nadchodzący poniedziałek, dn. 12 bm., odbędzie się w sali Miejskiej Rady Narodowej posiedzenie miejskiego komitetu obchodu uroczystości, celem omówienia szczegółów obchodu święta na terenie naszego miasta.

Posiedzenie zwołane zostało na godzinę 1-szą po południu. Udział w nim wezmą przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, instytucji społecznych, Związków Zawodowych, organizacji młodzieżowych itd.

Tegoroczny obchód Święta Odrodzenia będzie miał wyjątkowo uroczysty charakter. Święto to będziemy obchodzili pod znakiem dalszej wytężonej pracy nad odbudową i rozbudową naszego kraju, pod znakiem organicznego połączenia się dwóch partii robotniczych, zjednoczenia ruchu młodzieżowego, sojuszu robotniczo - chłopskiego i radości z dotychczasowych wielkich osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia. (s)

Tak będzie najlepiej!
Ulgowe bilety do kin
mają być sprzedawane za okazaniem legitymacji

Sprawa ulgowych biletów do kina być załatwiona w najbliższym czasie. Jak już donosiliśmy, KCZZ w porozumieniu z Centralnym Zarządem Kin urządziła ankietę, wzywając wszystkie okręgowe komisje zw. zawodowych a m. in. i łódzką do wypowiedzenia się, jaki system należałoby obrać, aby zadowolić większość pracujących.

Dotychczasowy system wprowadzony w Łodzi tytułem „próby" całkowicie nie zdał egzaminu. Poprzedni, polegający na wydawaniu pracującym książeczek z kuponikami, również posiadał szereg mankamentów.

Zarówno jeden jak i drugi ma być zaniechany. **Projektuje się, aby bilety ulgowe do kin były sprzedawane za okazaniem legitymacji związkowej, ostemplowanej przez miejscowy okręgowy Zarząd Kin, przy czym właściciel legitymacji miałby prawo nabywać po 2 bilety i to kiedy zechce do każdego kina.**

Dotychczasowe ceny biletów ulgowych do kin wynosiły **25 i 37 złotych.** Przy nowym systemie proponuje się ceny w wysokości **50 i 35 złotych.**

Nie wiemy jeszcze jakie stanowisko zajmie łódzka OKZZ i okręgowe komisje innych miast. **Wydaje się nam jednak, że mimo pewnej podwyżki, system ten jest o wiele lepszy i dogodniejszy. Cóż z tego bowiem, że dotąd bilety kosztują o kilkanaście złotych taniej, kiedy w praktyce prawie nikt z nich nie korzysta i świat pracy kupuje przeważnie normalne, bez porównania droższe bilety do kin?** (k)

Nowe szkoły
powstaną w woj. łódzkim

Trzy miliardy złotych rocznie pochłaniają szkoły na terenie naszego miasta i województwa. Pomimo tak pokaźnej sumy, wyasygnowanej na szkolnictwo, w ubiegłym roku szkolnym 3,3 proc. dzieci wiejskich pozostało poza obrębem nauczania z powodu braku miejsc w szkołach.

Obecnie WRN z oszczędności budżetowych wyasygnowała dodatkową sumę 6 milionów złotych na rozbudowę szkolnictwa w Łodzi i Województwie.

W nadchodzącym roku ma powstać 200 nowych budynków szkolnych. (mp)

Chciwość nie popłaca...

„Brylanty czystej wody"

okazały się bezwartościowymi szkiełkami. — Przyjezdna z Krakowa padła ofiarą sprytnych aferzystów na „Wodniaku

— Kupi pani okazyjnie złoty zegarek i dwa brylanty? Sprzedam je za bezcen. Na gwałt potrzebuję pieniędzy, a ponieważ jestem z innego miasta, nie mam do kogo zwrócić się o pożyczkę...

Tymi słowy zagadnął na Pl. Zwycięstwa ob. Zofię Hojdę spod Krakowa jakiś mężczyzna w średnim wieku. Mężczyzna był dobrze ubrany, mówił cudzoziemskim akcentem. Towarzyszyły mu dwie eleganckie panie.

Zagadnięta już nieraz słyszała o oszustach, sprzedających bezwartościowe szkiełka za brylanty czystej wody, toteż odpowiedziała przecząco i usiłowała wyminąć nieznajomych.

— Pani chyba przypuszcza, że jestem oszustem? — rzucił za nią w ślad ów osobnik. — **Proszę bardzo, możemy wejść do jubilera, on określi ile są warte te rzeczy...**

Hojda zatrzymała się. Jeżeli mężczyzna nie boi się wejść do jubilera, to chyba jest uczciwym człowiekiem, brylanty są prawdziwe i zegarek złoty...

Obejrzała klejnoty. Przypadły jej do gustu. Podobał jej się również gustowny damski zegarek.

— Ile to ma kosztować?

— Za darmo, 60 tysięcy złotych...

Poszli do jubilera, który oświadczył, że rzeczywiście klejnoty nie są imitacją, a zegarek ma kopertę z 14-karatowego złota.

Suma, jaką jubiler podał przewyższała kilkunastokrotnie żądane 60 tysięcy złotych. **Hojda nie zastanawiała się już ani chwilę. Żądza szybkiego zbogacenia się przesłoniła jej oczy. Wyszła na ulicę i drżąc z emocji wypłaciła nieznajomemu pieniądze, odbierając drogocenne przedmioty.**

Nie wróciła już na Pl. Zwycięstwa, ale poszła do drugiego jubilera, chcąc sprzedać brylanty. Zegarek postanowiła zatrzymać dla siebie.

Któż opisze jej przerażenie i rozpacz, gdy jubiler oświadczył, iż rzekome brylanty są zwykłymi szkiełkami a zegarek nie ma werku i koperta jego wykonana jest z tombaku?!

Oburzona pobiegła do poprzedniego jubilera, który przyjrzawszy się tym przedmiotom stwierdził, że

to nie są te, które przed godziną oglądał.

Stary złodziejski trick powiódł się na całej linii. Oszuści mieli prawdziwy złoty zegarek i prawdziwe brylanty. W ostatniej jednak chwili zamienili je, wręczając poszkodowanej bezwartościowe imitacje.

Zarządzony pościg i obława na „Wodniaku" nie dały rezultatu. Wydrwigrosze przepadli jak kamień w wodę. Hojda jest zrozpaczona, gdyż całe jej oszczędności, za które chciała kupić w Łodzi wiele potrzebnych rzeczy, diabli wzięli.

Nie jest wykluczone, że sprytni oszuści już ograbili w ten sposób niejedną ofiarę i że czyhają na następne. Ostrzega się więc naiwnych przed podobnymi aferzystami. Nie kupujcie na ulicy żadnych „brylantów", a gdy ktoś podejdzie do was z podobną propozycją — niezwłocznie oddajcie go w ręce władz!

(k)

Wygrał odszkodowanie

Ciekawa rozprawa w Sądzie Pracy

Charakterystyczną sprawę ropoznawał Sąd Pracy w Łodzi.

Edward Orszewski, strażnik przemysłowy, zatrudniony był w PZPB nr. 5. W czasie pełnienia przez niego służby, dnia 12 lutego br. jeden z robotników skradł z fabryki szpulki. Orszewski, podejrzany o współudział w kradzieży, został zaaresztowany i zwolniony dopiero po trzech miesiącach, na skutek wyroku uniewinniającego, wydanego przez Sąd Okręgowy.

Po zwolnieniu z aresztu Orszewski zgłosił się do pracy. Spotkała go jednak niespodzianka. Oświadczono mu, że do Straży Przemysłowej nie będzie z powrotem przyjęty, natomiast zaproponowano mu w tychże zakładach inną pracę, pod warunkiem jednak, że zrzeknie się poborów za czas, w którym przebywał w areszcie. Orszewski uznał, że spotyka go niczym niezasłużona krzywda i nie chciał się zgodzić na te warunki. W rezultacie nie otrzymał ani pracy, ani odszkodowania.

Orszewski wystąpił do Sądu Pracy o należne mu odszkodowanie.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy zasądził od PZPB nr. 5 sumę 24.000 złotych na jego rzecz. (p)

Pomidory w... palmiarni

Miasto przejmie budynek

który stanowił własność przemysłowca Herbsta

Przez dłuższy czas toczył się oryginalny spór o **efektowną palmiarnię, znajdującą się przy zbiegu ulic Przędzalnianej i Tymienieckiego.**

Przed wojną palmiarnia ta stanowiła **prywatną własność przemysłowca Herbsta, jednego z dyrektorów i akcjonariuszów zakładów Scheiblera i Grohmana.** Oszklony od góry do dołu budynek pełen był najdroższych egzotycznych palm, których widokiem rozkoszował się przemysłowiec i jego najbliżsi.

W 1945 roku palmiarnię zajął ośrodek szkolenia pracowników Min. Opieki Społecznej, przeznaczając go na **hodowlę... pomidorów i innych warzyw.**

Miasto posiada własną palmiarnię w pa.u Źródliska, jednakże jest ona bardzo szczupła i nie może pomieścić egzotycznego drzewostanu, jakim rozporządzamy. Z tego więc powodu miasto wszczęło zabiegi o objęcie palmiarni na własność.

Trzyletnie starania uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. Palmiarnia przejęta będzie przez miasto i to już w najbliższym czasie. Wszystkie palmy z parku Źródliska znajdą się w nowym pomieszczeniu.

Miasto nasze posiada piękne okazy tych egzotycznych drzew. Znajdują się wśród nich bezcenne okazy o rzadko spotykanej wysokości 15 metrów. (ak)

Zdradziła go woda...

Pechowy pajęczarz w potrzasku

Wczoraj o godz. 5-ej rano przechodzący ulicą Abramowskiego milicjant zwrócił uwagę na starszego mężczyznę, który dźwigał na plecach znacznej wielkości worek. **Z worka ciurkiem spływała woda...**

Zaintrygowany funkcjonariusz M. O. zatrzymał idącego i zajrzał do worka. Znajdowała się w nim **mokra bielizna.** Zapytany o cel tak wczesnej wycieczki osobnik ów nie mógł dać jasnej odpowiedzi, wobec czego doprowadzono go do komisariatu.

Tutaj okazało się, że zatrzymanym jest **pensjonariusz Domu Starców z ul. Kątnej 10 niejaki Karol Mech.** Nie przyznał się do kradzieży, jednakże milicja jest przekonana, że mokra bielizna pochodzi z jakiejś wyprawy złodziejskiej.

Sędziwego pajęczarza osadzono pod kluczem. Poszkodowani, którym w ciągu ostatnich 2-ch dni zginęła bielizna ze strychu, winni się zgłosić do Komendy M.O. na ul. Jaracza 21, celem rozpoznania swej własności. (i)

Kolonie letnie

dla dzieci pracowników Elektrowni

Elektrownia łódzka urządziła w miejscowości Borkowice za Opocznem kolonie letnie dla dzieci swych pracowników.

Dzieci przebywają w pięknym pałacu hrabiowskim, wśród luksusu i przepychu. Kolonie obliczone są na 200 dzieci. W ciągu trzech turnusów z odpoczynku skorzysta tu około 600 dzieci pracowników Elektrowni. (i)

Nagły zgon

W pociągu Warszawa — Jelenia Góra przejeżdżającym w nocy przez Łódź zasłabł nagle jeden z pasażerów S. Kinigswajn, zamieszkały w Dzierżoniowie przy ul. Limanowskiego 41.

Nieprzytomnego wyniesiono na posterunek MO na dworcu Kaliskim. Gdy na miejsce przybył lekarz Pogotowia, Kinigswajn już nie żył. Śmierć nastąpiła wskutek ataku serca. (i)

TO NIE DESZCZ ZAWINIŁ!

— Co za strata! Przez te deszcze już pleśnieją moje konfitury!

— To nie dlatego. Trzeba je było przyrządzić według przepisów

„Poradnika na codzień"

(Mody i Życia Praktycznego)

„PRZETWORY OWOCOWE"

Cena 50 zł.

7546-k

200)

Trzask przekręconego kontaktu elektrycznego...

Ostra fala światła zalała pokój, a równocześnie trzy głosy zawołały gromko:

— Ręce do góry!

I trzy lufy rewolwerów skierowały się w stronę przybysza.

Jeszcze sekunda — a zorjentowawszy się w sytuacji, szeroko otwarli ze zdziwienia usta...

.....Panna Mona Strobel miała się dziś spotkać o godzinie siódmej ze swoim Fritzem w jego mieszkaniu, ażeby stąd trochę później pójść razem do dancing - baru „Erika".

Wspomnienie „damy w zieleni" sprawiło, że Mona była zazdrosna i zażądała od swego kochanka ,aby dał jej drugi klucz od mieszkania.

— Chciałabym mieć nad tobą kontrolę i odwiedzać cię nie tylko wtedy, kiedy się umówimy! — dowodziła panna.

Dzisiaj, otwierając drzwi wejściowe, była zdziwiona, że Fritz nie wychodzi na jej spotkanie.

— Może jeszcze nie przyszedł? Ach, brzydal jeden! — nadąsana panna wchodzi do pokoju, przekręca kontakt...

.....I oto ujrzała trzech nieznanych sobie mężczyzn, którzy, mierząc do niej z rewolwerów, zawołali groźnym chórem: „ręce do góry"!

— Bandyci? — przeleciało jej przez myśl i uczuła, że załamują się pod nią kolana.

Chciała krzyknąć „ratunku", ale język jej zamienił się w jakąś olbrzymią gąbkę, tak wypełniającą jej usta, że nie potrafiła wykrztusić z siebie jednego nawet słowa.

— I jak na złość mam dziś na sobie tyle biżuterii! — pomyślała praktyczna fabrykancka córka... i zemdlała.

Kiedy przyszła do siebie skonstatowała, że leży na kanapie.

Jeden z nieznajomych przetrząsając jej torebkę wydobył osobiste dokumenty Mony.

— Pani nazywa się Mona Strobel? — spytał krótko.

Mona odruchowo spojrzała na palec. Ale wciąż jeszcze połyskiwał na nim pierścień z wielkim brylantem, a na przegubiu dłoni złociła się ciężka bransoleta.

To dodało jej otuchy.

— Czy panowie są może z policji? — zaczęła orientować się w sytuacji.

— Jesteśmy z gestapo.

Panna Strobel odetchnęła pełną piersią.

— Pan jest brzydki i niedobry! — uśmiechnęła się — Pan nawet nie wie, ile napędził mi strachu!

Chciała odebrać mu torebkę, ażeby upudrować się i przejrzeć w lusterku — ale nieznajomy — nie rozbrojony jej kokieterią — był dalej chłodny i urzędowy.

— W jakim celu zjawiła się pani tutaj? — spytał chmurnie.

— Chciałam odwiedzić mego dobrego znajomego pana Fritza von Altenhoff.

— Jakie stosunki łączyły panią z Altenhoffem?

Chwila wahania i panna Strobel odpowiada:

— Łączyły mnie z nim stosunki czysto osobiste... był moim narzeczonym.

— Czy oficjalnym?

— Prawie, że tak! — stwierdza Mona. A obrażona za niedyskrecję tych pytań dorzuca niechętnie:

— Pan daruje, ale są to już nasze czysto prywatne sprawy, tak, że nie ma pan prawa wnikać w nie!

— Pani zapomina, że jestem z gestapo! A gestapo ma prawo do wszystkiego!

— Nawet zaglądać komuś w głąb jego serca? — panna jest odważna, przecież zna majora Friedenstaba, który pracuje w gestapo, a jednak jest dżentelmenem! Więc chyba i ten nie zrobi jej krzywdy?

Ale tym razem zobaczyć miała twarze panów z ulicy Anstadta bez maski.

Oficer cisnął z pasją torebkę Mony na ziemię.

— Stul pysk głupia flądro! Nie mam zamiaru bawić się z tobą w dyskusje! Proszę na moje pytania odpowiadać krótko i węzłowato. Od jakiego czasu zna pani Altenhoffa?

Córka prezesa Strobla jest obrażona, ale równocześnie przerażona nagłym wybuchem gestapowca.

— Znam go od paru miesięcy... to znaczy od chwili kiedy przyjechał do Łodzi.

— Skąd przyjechał?

—Wspominał, że z Nadrenii... Fabryka, której był współwłaścicielem została zbombardowana przez lotnictwo amerykańskie, on więc przyjechał do Łodzi, ażeby się tutaj zahaczyć o coś...

— Ach ,tak! ażeby się o coś zahaczyć!... A czy urodził się również w Nadrenii?

— Nie! zdaje się, że urodził się w Afryce... w niemieckim Kamerunie, gdzie ojciec jego miał kiedyś olbrzymie plantacje...

— A czy znała pani również i jego prawdziwe nazwisko? — przerwał jej z nienacka gestapowiec.

(D. c. n.)

SPORT

Nie kop przeciwnika

Czeka cię za to r k d skwalifikacji

Przejawy brutalnej gry będą tępione na boiskach piłkarskich bezlitośnie. Strzeżcie się piłkarze, bo zarząd PZPN ostrzega, że za takie przewinienia będzie nakładał maksymalne wymiary kary, a nie minimalne, jak to stosował dotychczas.

Brutalna kopanina raz wreszcie musi zniknąć z polskich boisk. Zwłaszcza tak niesportowe wyczyny, jak kopanie przeciwnika bez piłki będą bardzo surowo karane. Dla przykładu nałożono już w dwóch wypadkach wysokie kary na zawodników MSTOWSKIEGO z ZKS. Metalowiec i Żabickiego z częstochowskiej Skry. Obaj zostali zdyskwalifikowani na okres 12 miesięcy.

Trójka pomocy

Chyba bez Karolka zagra dzisiaj ŁKS

Pewne kłopoty ma ŁKS z ustaleniem składu drużyny na dzisiejszy mecz z WARTĄ z powodu KAROLKA.

Nie wiadomo, czy środkowy pomocnik ŁKS będzie mógł dzisiaj zagrać bowiem po przebytej gorączce jest osłabiony i może nie wytrzymać trudów ciężkiego spotkania.

Prawdopodobnie więc pomoc ŁKS zagra w składzie: PIETRZAK, ŁUC I i SOŁTYSZEWSKI. Inne pozycje bez zmian. Wersja o wystąpieniu PEGZY nie odpowiada prawdzie.

WARTA, syta sukcesu w spotkaniu z RUCHEM, utrzyma zapewne swój skład, w którym w roli środkowego pomocnika ujrzymy CZAPCZYKA. Eksperyment z byłym środkowym napastnikiem udał się WARCIE i nareszcie pozycja ta znalazła odpowiedniego kandydata.

Cisza na boiskach

Zawody o puchar Kałuży też odwołane

Nakaz odpoczynku trzytygodniowego dla piłkarzy obowiązuje. PZPN., dążąc konsekwentnie do tego, odwołał wszystkie spotkania przewidziane w tym okresie czasu. Odwołano również wyznaczone spotkania o puchar KAŁUŻY. Tym samym mecz ŚLĄSK — KRAKÓW, który miał się odbyć w przyszłym tygodniu, też nie dojdzie do skutku.

Turniej szachowy

rozegrali członkowie łódzkiego Filmowca

Na terenie świetlicy Zw. Zaw. Prac. Film. Oddział w Łodzi przy ul. Żeromskiego 100 odbył się turniej szachowy dla wszystkich pracowników filmowych, członków Związku. W turnieju tym wzięło udział 16 uczestników, grając każdy z każdym.

Pierwsze miejsce zajął Kucharski H. zdobywając 14 punktów na 15 możliwych Na dalszych miejscach znaleźli się: Sznyk Al. 12,5 pkt. Pikała St. 12,5 pkt. Kargel Ign. 9 pkt. Skrzypiński W. 8,5 pkt. i Śląski M. 8 pkt.

Niektórzy uczestnicy turnieju oddali punkty walkowerem. Poziom gry poza nielicznymi partiami mierny.

Na mistrzostwa świata

zamierza wysłać szosowców Polski Zw. Kolarski

Polski Związek Kolarski zachęcony doskonałym czasem jaki na ostatnim etapie wyścigu Dokoła Polski, a więc na etapie Łódź — Warszawa osiągnęła para Wójcik — Pietraszewski (ponad 41 kilometrów na godzinę) postanowił zwrócić się do Głównego Urzędu Kultury Fizycznej z wnioskiem o zezwolenie **na pozwolenie startu naszym najlepszym szosowcom na mistrzostwach świata, które się odbędą w Amsterdamie.**

Mistrzostwa te wyznaczono na drugą połowę sierpnia. Nie wiemy jak do tego wniosku ustosunkuje się Główny Urząd Kultury Fizycznej i jaka będzie z jego strony odpowiedź, naszym jednak zdaniem, **należałoby wysłać czołówkę szosowców polskich do Amsterdamu, zasłużyli bowiem na to swymi wynikami osiągniętymi w wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa oraz w wyścigu Dokoła Polski. Jesteśmy przekonani, że szosowcy nasi, powinni w mistrzostwach świata odegrać niepoślednią rolę i możemy być spokojni, że wstydu barwom Polski na pewno nie przyniosą.**

„Mokra śmierć" czyha!

Wszyscy musimy nauczyć się pływać. — W Łodzi wyznaczono 6 punktów na naukę pływania i przeprowadzenia prób na odznakę pływacką

Pływanie, a raczej sama umiejętność pływania jest w jednych krajach mniej w innych więcej rozpowszechniona, a to wynika z tego powodu, że sport pływacki, jak żaden inny, jest ściśle związany z warunkami terenowymi.

Prawie wszystkie inne sporty można uprawiać lepiej ,lub gorzej w każdej miejscowości i w każdych warunkach, sport pływacki jednak tylko tam gdzie są rzeki, jeziora, morze, względnie też sztuczne, a kosztowne baseny.

Pomimo ograniczonych warunków uprawiania sportu pływackiego w naszym terenie i klimacie, **winniśmy dołożyć wszelkich starań, aby posiąść sztukę pływania.**

Pływanie, w porównaniu z innymi gałęziami sportu daje niewspółmiernie duże korzyści dla uprawiających je. Już samo poruszanie się w chłodnej wodzie wywiera bardzo dodatni wpływ na nasz organizm, a umiejętność pływania potęguje to i **zapewnia nam bezpieczeństwo w wypadku zetknięcia się z wodą.**

Statystyka wykazuje, że **tysiące osób ginie rokrocznie „mokrą śmiercią". Taka śmierć jest udziałem ludzi nie umiejących pływać,** zwabianych zawsze nieodpartą chęcią zetknięcia się z wodą, albo też pływaków słabszych, początkujących nie obeznanych dostatecznie z żywiołem i nie zdających sobie sprawy z niebezpieczeństw.

Najważniejszym warunkiem bezpieczeństwa jest opanowanie umiejętności pływania. Uczmy się więc dlatego wszyscy pływać i doskonalmy w osiągniętych umiejętnościach.

Okazję ku temu daje nam Główny Urząd Kultury Fizycznej, który rzucił w tym roku hasło:

UCZMY SIĘ WSZYSCY PŁYWAĆ!

Wszędzie gdzie są ku temu możliwości, organizuje się punkty bezpłatnej nauki pływania oraz próby sprawności pływackiej dla zaawansowanych. **Na terenie Łodzi zorganizowano 6 takich punktów:**

Basen YMCA — Moniuszki 4a.

Basen ŁKS — Al. Unii 2,

Basen K. P. Zjednoczone — Kilińskiego róg Emilii,.

Kąpielisko Bałtyk — ul. Rzgowska naprzeciw kościoła św. Wojciecha,

Kąpielisko w Parku Miejskim — w Rudzie Pabianickiej, ul. 1-go Maja,

Kąpielisko w Parku Ludowym — na Zdrowiu, lecz tylko dla przeprowadzenia prób sprawności pływackiej.

Na terenie województwa łódzkiego zorganizowano ogółem 67 takich punktów nauczania sztuki pływania. **Na pierwszym miejscu kroczy powiat wieluński** — 13 punktów, na drugim **radomski** — 12 punktów ,na trzecim **piotrkowski** — 9 punktów, na czwartym **opoczyński** — 8 punktów itd.

Mistrzostwa lekkoatletyczne

pod znakiem fatalnych warunków atmosferycznych

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski zarówno pań, odbywające się w Bydgoszczy, jak i panów — w Poznaniu stoją pod znakiem fatalnych warunków atmosferycznych, **które obniżyły w znacznym stopniu poziom wyników uzyskanych w tych zawodach.**

I tak w Poznaniu uzyskał jedynie **Łomowski w rzucie dyskiem** wynik zasługujący na uwagę **t. zn. 44 mtr. 35 cm.**

W eliminacjach dla 10-cio boistów **Adamczyk startujący w czterech konkurencjach uzyskał ponad 2.900 pkt., Kuźnicki zaś,** startując **w pięciu konkurencjach** osiągnął **3.306 pkt.**

Co do biegów i skoków ,to uzyskanie lepszych wyników uniemożliwił deszcz padający bez przerwy od kilku dni w Poznaniu, który rozmiękczył zupełnie, rzutnię i skocznię.

W Bydgoszczy do lekkoatletycznych mistrzostw pań stanęło na starcie **90 zawodniczek.**

W pierwszym dniu mistrzostw rozegrano przedbiegi na 60 i 200 mtr., skok w dal i rzut kulą. Finał 200 mtr. odłożony został na niedzielę z powodu panujących tu złych warunków atmosferycznych.

W finale skoków w dal, **Moderówna z Łodzi uzyskała pierwsze miejsce wynikiem 5,12 mtr.** Na dalszych miejscach ulokowały się: Nowakowa (DKS — Łódź) 4.96; Gebolisówna (OMTur — Katowice) 4.96 mtr..

Pchnięcie kulą (finał): 1) Flakowicz (Społem — Wrocław) 11.67 m., 2) Gregulanka (Społem—Kotowice) 11,21 m., 3) Wajs — Marcinkiewicz (DKS — Łódź) 10.89 m.

60 m. (finał): 1 Hejduska (Społem)— Katowice) 7.9 sek., 2) Mitan (Legia — Kraków) 7,9 sekł, 3) Brocek (Gedania) 8,1 sek.

Jeszcze raz Bek - Kupczak

Drużynowe mistrzostwa na torze unieważniono

Kupczak — Bek spotkanie dwóch najlepszych polskich sprinterów dojdzie jednak do skutku. Swego czasu pojedynek ten trzeba było odwołać ze względu na niepogodę, lecz obecnie dowiadujemy się, że ŁKS przeprowadzi dokończenie zawodów.

Kupczak, wraz z innymi krótkodystansowcami, przybędzie do **ŁODZI** i zawody odbędą się w nadchodzący piątek dn. 16 lipca. Nadmieniamy, że bilety nabyte na poprzednią imprezę nie straciły swej ważności, ale posiadacze muszą wymienić je na nowe. Wymiany tej dokonać można w punkcie przedsprzedaży w f-mie Sanitas ul. Piotrkowska 81, jak również i w dniu zawodów w kasach.

* * *

Na zawodach torowych o drużynowe mistrzostwo odbytych w Kaliszu popełniono szereg nieformalności. Po przestudiowaniu protokółu z zawodów i bliższym zapoznaniu się z przebiegiem ich. zarząd Polskiego Zw. Kolarskiego postanowił unieważnić zawody.

Najprawdopodobniej będą one powtórzone ,ale daty i miejsca odbycia ponownych mistrzostw jeszcze nie ustalono.

Terminarz zawodów

o wejście do drugiej ligi piłkarskiej

Terminarz zawodów o mistrzostwa okręgowe w dniach 18 i 25 lipca wygląda jak następuje:

18 lipca — Zagłębie — Chełmek w Dąbrowie Górniczej, sędzia Walczak (Łódź). Polonia — Skra w Przemyślu, sędzia St. Jesionka (Kraków). Szombierki-Baildon w Chruszczowie, sędzia Wł. Pryk (Kraków). Legia — Pomorzanin w Krośnie, sędzia Aleksandrowicz (Warszawa). Ostrovia — Gwardia w Ostrowiu Wlkp., sędzia Dobrzaniecki (Opole). Gwardia — PTC w Kielcach, sędzia St. Madej (Lublin). Wici — Ognisko w Białymstoku, sędzia K. Pukowiecki (Radom) Bzura — Lechia w Chodakowie, k. Sochaczewa, sędzia A. Wideryński (Częstochowa). Gwardia — Lublinianka w Olsztynie, sędzia Cz. Buskiewicz (Warszawa).

25 lipca 1948 r. — Polonia — Zagłębie w Przemyślu, sędzia Fr. Fronczyk (Kraków). Chełmek — Skra w Chełmku, sędzia J. Wisiński (Śląsk). Pomorzanin— Szombierki w Toruniu, sędzia J. Naporski (Łódź). Baildon — Legia w Katowicach, sędzia Wójcik (Wrocław). Radomiak — Ostrovia w Radomiu, sędzia A. Nowak (Opole). PTC — Wici w Pabianicach, sędzia L. Terk (Opole). Ognisko — Gwardia w Siedlcach, sędzia J. Brzuchowski (Warszawa). Lublinianka — Bzura w Lublinie, sędzia F. Grabiec (Śląsk). Lechia — Gwardia w Gdańsku, sędzia J. Budźko (Kielce).

Jugosławia—Polska 2:1

Wyniki 1-go dnia meczu tenisowego

W piątek w Warszawie rozpoczął się międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Jugosławia.

Po pierwszym dniu prowadzi Jugosławia 2:1. Wyniki pierwszego dnia: Mitic — Kończak 6:2, 6:1, 6:1. Pallada — Skonecki 4:6, 6:1, 9:7, 8:6. Jędrzejewska — Crndak 6:2, 7:5.

AKS — Tarnovia 4:0

Poznaniacy na 4-tym w tabeli

Rozegrany wczoraj mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy AKS a Tarnovią zakończył się zwycięstwem AKS-u 4:0 (1:0). Po zwycięstwie tym AKS wysunął się na czwarte miejsce w tabeli.

Stracił oko

w sporze o komórkę

Kłótnia o wysokość czynszu za dzierżawioną komórkę, kosztowała lokatora oko.

Zygmunt Stasiak, zamieszkały przy ul. Bazarnej nr. 9, nie chciał zgodzić się na proponowaną przez lokatora Burdzanowskiego sumę za wydzierżawioną mu komórkę. Rozmowa wkrótce przeszła w kłótnię, podczas której zacietrzewiony Stasiak uderzył lokatora. Następstwa okazały się tragiczne. Burdzanowski stracił oko.

Wczoraj sprawa była rozpoznawana przez Sąd Okręgowy. Stasiak został skazany na 1 rok więzienia. (p)

Koń by się uśmiał!...

Pan Heliodor Bzik siedzi nad brzegiem rzeki. Przez szyję ma przewieszony budzik, a oburącz ściska wielgachny, ciężki młot... Natężonym wzrokiem spogląda w wodę i czeka...

Jakiś przechodzień, zaintrygowany tym widokiem, zatrzymuje się i pyta:

— Przepraszam pana bardzo... Czy można wiedzieć, co pan tu robi?

— Ano ryby łowię...

— Ryby pan łowi... A w jaki sposób?...

— Po prostu... Widzi pan, że noszę na piersiach wielki zegar... Jak co ciekawsza ryba wysuwa łeb z wody, żeby zobaczyć która godzina, to ja ją trach tym młotem po łbie i — szlus!...

* * *

Do komisariatu Milicji wpada młoda, zapłakana kobieta.

— O, mój Boże... mój Boże... — zawodzi na głos. — I cóż ja teraz pocznę? A tak porządnie wyglądał... I któżby się spodziewał?...

— Co się stało? — pyta dyżurny.

— Uwiódł mnie, proszę pana... Uczciwa kobieta byłam, ludziom wierzyłam i za to mam takie podziękowanie...

Młoda kobieta opowiada, jak to stała na dworcu, jak podszedł do niej jakiś nieznajomy mężczyzna, zaprosił ją na wódkę, potem na spacer i tak dalej...

Dyżurny usiłuje ją pocieszyć.

— No, niech się pani uspokoi... Może nam się uda odszukać tego łotra. Tacy łajdacy kręcą się przeważnie na dworcach i wypatrują ofiary... Ale czemu pani się nie zwróciła do kogoś, przecież na dworcu jest zawsze jakaś pani z misji dworcowej... Dlaczego się pani do niej nie zwróciła?...

— Do kogo się miałam zwrócić? Przecież to ja właśnie stałam na dworcu, jako ta z misji dworcowej!...

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka Maxwella Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII" z IRENĄ EICHLERÓWNĄ w roli tytułowej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „ROSE-MARIE".

TEATR „OSA" — Zachodnia 43, tel. 140-09
O godz. 19.45 rewiomontaż p. t.: „W OGRODZIE PRZY POGODZIE". (Ostatnie dni).

TEATR LETNI „BAGATELA" Piotrkowska 94
Dziś i codziennie o godzinie 20-ej (koniec przedst. 22-ga) znakomita komedia Verneuill'a pt. „MUSISZ BYĆ MOJĄ".

DZIŚ — W KAWIARNI „MASKOTKA"

Dziś w niedzielę 11 lipca cała cała Łódź spotyka się na Dancingu Łódzkiej Rodziny Radiowej w ogródku dawnej kawiarni „Maskotka" przy ul. Piotrkowskiej 81.

Początek zabawy o godzinie 17-ej. Wstęp na zabawę bezpłatny, a ceny normalne. Organizatorzy przygotowali wiele miłych niespodzianek dla gości.

A zatem wszyscy spotykamy się na zabawie w „Maskotce"!

Kina

ADRIA — Z powodu remontu kino nieczynne
BAŁTYK — „Monsieur La Souris"
BAJKA — „Kulisy Wielkiej Rewii"
GDYNIA — Kino nieczynne. Na czas remontu program Aktualności przeniesiono do kina „HEL"
HEL — „Program aktualności Kraj i Zagr. Nr. 20."
HEL — „Mali detektywi" (dla młodzieży)
MUZA — „Guwernantka".
POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców"
PRZEDWIOŚNIE — „Oflag XXVII"
ROBOTNIK — „Casablanca"
ROMA — „Ostatni etap"
REKORD — „Aleksander Newski"
STYLOWY — „Zagubione dni"
— ŚWIT — „Na tropie zbrodni"
TĘCZA — „Błyskawica"
TATRY — „Gasnący płomień" (w ogrodzie)
WISŁA — „Melodia serc".
WŁÓKNIARZ — „Melodia serc"
WOLNOŚĆ — „Monsieur La Souris"
ZACHĘTA — „Statek Pułapka"

Program radiowy na poniedziałek

Ciekawsze audycje

12.00 Dziennik południowy, 12.25 Pieśni Franciszka Schubwerta, 12.45 Odpowiedzi na listy, 13,00 Muzyka obiadowa, 13.45 Muzyka poważna, 15.30 Pogadanka dla dzieci, 15.45 „Kwadrans ulubionych piosenek francuskich," 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.30 „Barok w muzyce", 17.00 Rozmowa o gwiazdach, 17.15 W letnie popołudnie, 17,45 Przegląd tygodnia, 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych, 18.05 Mozart, 18.30 Poulenc, 18.50 Poradnik językowy, 19.00 Program lokalny, 19.30 Emancypantki 14 odc. pow. Bol. Prusa, 19.45 Muzyka, 21.00 Dziennik wieczorny, 22.00 W rytmie walca i tanga 22.[illegible] Program lokalny, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna.

Kandydaci na wyższe uczelnie

mogą korzystać z kursów przedegzaminacyjnych

Centralny Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej i Ch[illegible] Jedności Młodzieży organizują trzy rodzaje kursów wstępnych, ażeby ułatwić młodzieży robotniczej i chłopskiej wstępowanie na wyższe uczelnie.

Uniwersyteckie Kursy Przygotowawcze dostępne będą dla tej młodzieży, która po skończeniu 7 oddziałów szkoły podstawowej nie mogła uczęszczać do gimnazjum. Po starannej selekcji najzdolniejsi przejdą roczny kurs i zostaną skierowani na tzw. Studium Wstępne.

Wstępować na Studium mogą wszyscy, którzy złożyli egzamin małej matury przed rokiem 1945 lub nie składali go wcale. Muszą ponadto odpowiadać granicom wieku: przekroczony 21 rok życia i nie zaczęty 32 rok życia oraz wylegitymować się co najmniej roczną pracą zawodową w publicznym lub prywatnym zakładzie pracy lub na roli. Nauka trwa rok i jest podzielona na trzy działy: humanistyczny, mat.-fiz. i przyrodniczy.

Trzecia instancja, dostępna dla absolwentów Studium i wszystkich innych — wstępujących na wyższe uczelnie, to kursy przedegzaminacyjne, przeznaczone dla młodzieży ze środowisk robotniczych i chłopskich. Odbywać się one będą w Warszawie, Gdańsku, Wrocławiu, Łodzi, Krakowie, Poznaniu, Gliwicach, Toruniu, Lublinie i Szczecinie i zgrupują łącznie 3 tys. młodzieży, której znaczna część (około 70 proc.) otrzyma bezpłatnie zakwaterowanie i utrzymanie.

OGŁOSZENIA
DO WSZYSTKICH GAZET
ZAŁATWIA
Biuro ogłoszeń R.S.W.
„PRASA"
PIOTRKOWSKA 55
TELEFON 111-50

Uwaga maturzyści

W celu umożliwienia maturzystom pochodzenia robotniczo - chłopskiego w dostaniu się na pierwszy rok studiów Wyższych Uczelni, Środowiskowy Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej organizuje bezpłatny Kurs Przedegzaminacyjny, który odbędzie się w dniach od 9 — 31 sierpnia br.

Zapisy przyjmuje codziennie Sekretariat mieszczący się przy ulicy Piotrkowskiej 48 w lokalu Komitetu Jedności Demokratycznej w godz. od 16.00

Warunki przyjęcia:

1. świadectwo maturalne;
2. pierwszeństwo mają dzieci robotników i chłopów (wykazać się zaświadczeniem Rady Zakładów. lub zaświadczeniem Urzędu Gminnego z zaznaczeniem ilości ha.);
3. w kwalifikacji uwzględniać się będzie zasługi kandydata w pracy społecznej i w walce z okupantem (odpowiednie zaświadczenia).

Program kursu ściśle będzie przystosowany do egzaminów konkursowych.

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94

Dziś 2 przedstawienia najweselszej komedii p. t.:

„MUSISZ BYĆ MOJĄ"

z udziałem K. Szuberta, Jadwigi Baronówny, Hanny Bielickiej, Kazimierza Dejunowicza i Igora Smiałowskiego.
Kasa czynna cały dzień, tel. 272-70.
Pocz. przedst. o godz. 16.30 i 20-tej.
7514-k

TEATR LETNI „OSA"
Zachodnia 43, tel. 140-09

19,45 Ostatnie dni! 19,45
„W OGRODZIE PRZY POGODZIE"
Przedsprzedaż w kasie teatru w godz. od 10 do 13 i od 16-tej, tel. 140-09.
W przygotowaniu:
„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA"
komedia muzyczna R. Benackiego
w adaptacji J. Tuwima
7538-k

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34.
Dziś o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona
JOANNA z LOTARYNGII
z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej
Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02
7537-k

SPÓŁDZIELNIA
INWALIDÓW WOJENNYCH
w Łodzi, Piotrkowska 51
produkuje
HERAKLIT
(suprema)
Ceny fabryczne
7531-k

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA"
Piotrkowska 243
Dziś i codziennie o godzinie 19,15
„ROSE-MARIE"
Romantyczna operetka w 7 obrazach Otto Herbacha.
Udział bierze 60 osób
Chór — Balet — Orkiestra
Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę i święta, kasa teatru czynna od godz. 11-ej. 7516

Państwowe Zakłady,
zatrudnią
Kierownika Wydziału Pracy i Płacy
Oferty kierować do R. S. W. „Prasa" ul. Piotrkowska 55 pod „Praca i Płaca".
7517

CIEŚLI, MURARZY
i ROBOTNIKÓW
przyjmie natychmiast
SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE,
Łódź, Piotrkowska 171.
7568-k

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr HORECKI choroby żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35 tel. 206-99. 7140

DOKTOR ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne. 8—10; 5—7 Nowrot 8. 7284k

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ kobiece, Legionów 3-6, przyjmuje 4—7. 7389g

Dr MIRSKI — akuszeria, choroby kobiece— przeprowadził się na Piotrkowską 14. telefon 257-23 7149-k

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista skórno - weneryczne 1 Maja 3, 4 — 7. 7152k

Dr VOGEL, specjalista chorób kobiecych, akuszeria. Narutowicza 4. tel. 260-92 7148k

Akuszerki

AKUSZERKA WOJTASIEWICZ. Abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego, przyjmuje: Pomorska 43. 7574g

Felczerzy

STARSZY felczer Galuba, długoletni praktyk szitala skórno-wenerycznego. Główna 62-76. 18—20 7551

Dentyści

LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. — Piotrkowska 8. 7151k

DENTYSTA WODNICKI Stanisław, specjalność: korony, mostki porcelanowe. Andrzeja 11, tel. 154-12. 7197k

Kupno — sprzedaż

MEBLE najtaniej. Sypialnie luksusowe od 90.000. Sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie. — Urządzenia sklepowe, biurowe. Izdebski Piotrkowska 31 w podwórzu. 7266k

MAGIEL tanio sprzedam. Piotrkowska 79 m. 16. 7541g

PIŁKI nożne, koszykówki, siatkówki, koszulki, spodenki gimnastyczne, dostarcza: Jan Pujdak S-ka — Łódź Piotrkowska 83. 7221g

MEBLE wszelkiego rodzaju. Garderoby od 37.000, łóżka od 18.000 stoliki radiowe od 3.000 poleca Mechaniczna Wytwórnia Mebli Miszczak, Główna 22. tel. 116-17. 7433k

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr 275 (sklep Galar i Biernacki telefon 145-13 7426k

KUPUJEMY, sprzedajemy wille, domy, place, gospodarstwa rolne. Plac Wolności 6-4. 7547k

SPRZEDAM BMW 740 „Ardie" 200 pilne Łódź, Andrzeja 39 u dozorcy. 7582k

KUPUJĘ wełnę owczą Rzgowska 185 dawniej 241. 7550

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje Stolarnia Krasickiego 3 przy Rzgowskiej przystanek Piaseczna. 7552g

ZUNDAPP 250 rower wyścigowy sprzedam bardzo tanio. Szara 3.

KREDENS kuchenny sprzedam tanio. Dowborczyków 23 róg Nawrot. Stolarz. 7572g

HARMONIĘ włoską 120 basów 3 registry sprzedam. Napiórkowskiego 11 m. 22. 7576g

SPRZEDAM okazyjnie motocykl z koszem marki „Zundapp" 750 cm sześć stan pierwszorzędny z dwoma zapasami. Do obejrzenia Żeromskiego 23 m. 6a. 7575g

Różne

BEZ WZGLĘDU na długość, gatunek włosów Trwała Ondulacja Amerykańskimi płynami gwarantują „Wileńscy Fryzjerzy". Zawadzka 11 7153k

ZGINĄŁ biały piesek „Angora" ucho żółte. Odprowadzić za wynagrodzeniem 6-Sierpnia 23 — 8. 7567g

SKRADZIONO stempel firmy: — Władysław Kruk, Płock, Nowy Rynek 16. 7556g

JEDYNY FOTOAUTOMAT — Narutowicza 8 — najtańsze, najszybsze, zdjęcia legitymacyjne! 7241k

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz. Więckowskiego 57 m. 8 7513g

POWAŻNE Przedsiębiorstwo Budowlane zatrudni natychmiast robotników niewykwalifikowanych. Płaca godzinowa i akordowa. Budowa - ul. Przyszkole 46 i Kilińskiego 130 7509g

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz na wyjazd na letnisko. Piotrkowska 16 m. 7, front II piętro. 7543g

ROBOTNIK robotnica do gospodarstwa rolnego potrzebni. Uniwersytecka 92. Telefon 120-36. 7542g

POTRZEBNI wykwalifikowani czapnicy. Wytwórnia Czapek, Piotrkowska 34. 7545-k

POTRZEBNY uczeń. zakład stolarski. Kilińskiego 96a. 7562

POTRZEBNA samodzielna gosposia do małego gospodarstwa, dom nowoczesny. Radwańska 4a m. 10 7564g

POTRZEBNA pomoc domowa, warunki dobre. Jaracza 14-6 pr. oficyna 2—5. 7569g

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz. Kamienna 16 m. 12. 7570g

POTRZEBNA pomoc domowa do dziecka. Kamienna 1 m. 49 7571g

PANIENKA potrzebna na maszynę swetrową Łódź, Próchnika 39, m. 19. 7577g

PAŃSTWOWA Fabryka Bielizny Trykotażowej poszukuje: szwaczki na maszyne overlock dziewiarzy na maszyny okrągłe, Łódź, ul Senatorska 26-28 7584g

POTRZEBNA od zaraz pomoc domowa. Kamienna 16 —54 7544g

GOŃCA inteligentnego zatrudni pilnie. Biuro Ogłoszeń i Reklam PAP ul. Piotrkowska 133. 7580k

POTRZEBNA od zaraz pielęgniarka do trzytygodniowego dziecka Wiadomość, Zamenhofa 2 m. 5. 7578g

Lokale

LOKAL na pracownię centrum miasta 100 m. kw poszukiwany pilnie tel. 192-98. 7534g

ZAMIENIĘ jednoizbowe mieszkanko na trzecim piętrze w rejonie elektrowni na wygodniejsze w innej dzielnicy przy przystanku. Zgłoszenia kierować: Łódź 1, skrytka pocztowa 37. 7510g

Nauka

KROJU, modelowania, szycia ubrań damskich dziecięcych, bieliźniarstwa wyuczają w okresie wakacyjnym kursy Próchnika 25. 7280

NA MATURĘ gimnazjalną licealną i do różnych egzaminów przygotowuje profesor Sanocka 34 m, 87. 7548g

MASZYNISTKI nowoczesne, korespondentki sekretarki uczą się stenografii biurowej, stenografowania zebrań, księgowości ogólnej, przebitkowej. Zapisy: Kursy Stenografii Maszynopisania Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej, Kilińskiego 50 7583g

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO palcówkę Lachowicka Olga Wapienna 10. 7565g

ZGUBIONO teczkę z książką podatkową w tramwaju 11-6. Prosi się o zwrot za wynagrodzeniem. Malczewskiego 17. 7573g

SKRADZIONO dowód tożsamości Złoch Aleksandra. Nowotki 94, m. 2. 7579g

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ
D—018971
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Tel.: 137-47. Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel.: 111-50. Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47. Redaktor Naczelny — 112-60.
Prenum. miesięczna zł. 120. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż: Łódź, Żwirki 17. P.K.O. Nr. VII — 1331.